

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 4, Izajasz 6
© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer cztery, rozdział szósty Księgi Izajasza. Powitanie.

Dobrze cię znowu widzieć. Jest poniedziałkowy wieczór, więc pada deszcz, a mimo to przyszedłeś. Dobrze dziękuję.

Pomódlmy się razem. Drogi Ojcze, cieszymy się Twoją obecnością wśród nas. Dziękuję, że tu jesteś.

Dziękujemy, że oddajesz się nam. Dziękujemy, że zapraszacie nas do swojej obecności. Dziękujemy, że chcesz być przez nas znany.

Nie chcesz ukrywać się w tajemnicy swojej transcendencji. Chcesz być znany. I tak, Panie, powiedzieliśmy, że chcemy Cię poznać.

Dlatego tu jesteśmy. Modlimy się więc, abyś ponownie, mocą swego Ducha Świętego, otworzył przed nami Pisma Świętego. Pomóż nam zrozumieć, przyswoić sobie, zastosować i żyć tym wszystkim, co nam objawiasz.

W Twoje imię modlimy się. Amen. Cóż, dziś wieczorem mamy luksus jednego rozdziału, ale jest to rozdział całkowicie wypełniony po brzegi.

Zawsze powtarzam moim uczniom, że w tym rozdziale nie ma zbędnych słów. Praktycznie każde słowo jest istotne. Nawet „i” i „w ten sposób” są znaczące.

Jestem więc pewien, że spędzimy cały czas, jaki mamy. Mówiłem, że w rozdziałach od 1 do 5 mamy tę wymianę zdań, tam i z powrotem, między Izraelem, który jest zbuntowany, arogancki, zatroskany ludzką wielkością, a winnicą gorzkich winogron, jak widzieliśmy w zeszłym tygodniu. Taki jest Izrael.

A jednak pomiędzy tymi obrazami widzimy to częściowo w rozdziale 1. Następnie widzimy to w rozdziałach 2, 6 do 4, 1. Widzimy to ponownie w rozdziałach 5, 1 do 30. Zamienione z tym w rozdziałach 2, 1 do 5 i 4, od 2 do 6, to zupełnie inny obraz. Obraz czystego i świętego Izraela, do którego wszystkie narody przychodzą, aby uczyć się drogi Bożej.

I tak, gdy dochodzimy do końca rozdziału 5, stajemy przed pytaniem. Jak do cholery ten obecny Izrael może kiedykolwiek stać się tamtym Izraelem? Co to zajmie? Mamy pewne wskazówki, szczególnie w rozdziale 4, dotyczącym wiatru ognia, wiatru sądu. Ale niewiele więcej.

Wierzę, że w rozdziale 6 Izajasz przedstawia swoje własne doświadczenie jako rozwiązanie tego problemu. Wierzę, że dlatego czekał pięć rozdziałów, aby opowiedzieć nam historię swojego powołania. Nie jest to zatem porządek chronologiczny, ale porządek teologiczny.

I właśnie na to chcę, żebyśmy spojrzeli dzisiejszego wieczoru. Charakter doświadczenia Izajasza i jego związek z narodem. Na większości tych lekcji będzie duża część tła.

Ponieważ aby zrozumieć proroków, trzeba wiedzieć, o jakiej sytuacji mówią. Pamiętajcie, że po śmierci Salomona jego królestwo rozpadło się na dwie części. Część północna, czyli dziesięć północnych plemion, przyjęła nazwę Izrael.

I zawsze trzeba uporządkować, kiedy czyta się Stary Testament. Czy mówimy o Izraelu, o narodzie jako całości? A może mówimy o królestwie Izraela, które składa się z dziesięciu północnych plemion, pomiędzy latami 930 a 722? Salomon zmarł, z wyjątkiem dziesięciu lat, w 930 roku. I wtedy królestwo zostało podzielone.

Obydwa królestwa istniały razem, północne królestwo Izraela i południowe królestwo Judy, przez mniej więcej 200 lat, aż do zniszczenia Samarii, stolicy północnego królestwa, w roku 722. Następnie Juda, południowe królestwo, było w zasadzie terytorium tego południowego plemienia Judy, ale pamiętajcie, że plemię Symeona miało swoje terytorium w Judzie. Zatem mamy Judę, mniej więcej tak, a pośrodku tego znajduje się Symeon.

Zatem są tam dwa plemiona. Istniały od 930 do 586, kiedy Babilończycy zniszczyli Jerozolimę. W międzyczasie Judejczycy zdołali przesunąć swoją północną granicę w rejon Beniamina.

Tak więc, Juda, pod koniec tego okresu, kiedy oba królestwa jeszcze istniały, Juda w rzeczywistości składała się z trzech plemion, czyli dwóch i pół plemienia, a królestwo północne liczyło około dziewięciu i pół. Tak wygląda sytuacja, gdy Izajasz zaczyna pisać. Zaczyna pisać, według daty, którą za chwilę tu omówimy, w roku 739.

To 17 lat przed upadkiem królestwa północnego. Lata chaosu pod każdym względem. Królestwo Północne i lepiej zrobię tutaj jedną z moich słynnych map, królestwo północne było zdecydowanie bogatsze i potężniejsze z nich dwóch.

Terytorium Judy było mniej więcej takie. Izrael taki był. Jednym z głównych problemów była wielka autostrada, która biegła z Mezopotamii do Egiptu, przechodząc przez Izrael.

Nie przeszło to przez Judę. Jak mówiłem ostatnim razem, Izrael miał więcej gruntów rolnych. Juda nadawała się w zasadzie tylko do uprawy winogron.

Mieli więcej bogactwa handlowego. Mieli większą siłę militarną. Pod każdym względem Juda była słabą siostrą.

Ale Izrael był pierwszym, który upadł. A Izrael jest przedstawiony w Biblii jako odstępcą od początku i przez cały czas. Już na początku pierwszy król, Jeroboam, ustawił złote byki tutaj, w Betel, ze wszystkich miejsc, a także tutaj, w Dan.

Uczeni, muszę trochę uważać, żeby nie być zbyt sarkastycznym, uczeni, którzy nie lubią Biblii, mówią: cóż, to nie może być prawda. Jest to oczywiście historia napisana z perspektywy Judy, a wszyscy Judejczycy nienawidzą wszystkich Izraelitów. Ale Biblia mówi, że przez te 200 lat nie było ani jednego dobrego króla.

Juda nie radził sobie dużo lepiej. Juda ma pięciu dobrych królów w ciągu 350 lat. A kilka z nich jest na granicy dobra jak żyletka.

Ale przynajmniej Juda doświadczył tych znaczących przebudzeń, które w pewnym sensie sprowadziły ich z powrotem na jakiś czas, zanim ponownie popadli w stare bałwochwalcze odstępstwo. Wydaje się jednak, że to wystarczyło, aby utrzymać rdzeń wierzących. A więc taka jest sytuacja.

W 745 r. Asyryjczycy budzą się z około 50–60 lat spokoju i znów wyruszają w drogę. I jadą tą autostradą. Tędy w kierunku Damaszku biegnie kolejna ważna autostrada.

Zatem oni także jadą tą autostradą. Taka jest sytuacja i jest to dość przerażające. Tak więc służba Izajasza rozpoczyna się w ostatnich latach obu królestw, a następnie rozciąga się na pierwsze lata, kiedy Juda jest sama po upadku Samarii i włączeniu Izraela do imperium.

OK. Król, cóż, powinienem się wycofać, przepraszam. Powiedziałem, że było około 50 lat, 55 lat, od około 800 do 745, kiedy było dwóch kolejnych słabych królów Asyrii.

I Asyria się wycofała. Mówiłem już wcześniej, że myślę, że Jonah miał z tym coś wspólnego. Pasuje.

Ale jakkolwiek był powód, miałeś około 55 lat, kiedy po 100 latach walki z Asyryjczykami, o mój Boże. I tak masz króla na północy, drugiego człowieka, który ma na imię Jeroboam. Pierwszy król północy nazywał się Jeroboam.

Człowiek ten ma także na imię Jeroboam. Jak powiedziałem kiedyś wiele lat temu, mówiąc o tym, żąb Jeroboama. Nie, Jeroboam drugi.

Jest królem Izraela, a Uzziasz jest królem Judy. Obaj mają długie, długie panowanie. Panowanie Jeroboama trwało około 46 lub 47 lat.

Panowanie Uzjasza trwało 52 lata. To złoty wiek bez presji. Obydwa królestwa przeżywały odnowę, jakiej nie czuły od 100 lat.

Wszystko jest wspaniałe. Ale na północy jest dwóch starych zrządów. Jeden miał na imię Amos, a drugi Ozeasz.

A oni mówią: nie, to nie jest złoty wiek. To ostatni rzut śmiertelnej choroby. Za 50 lat ten naród nie będzie istniał.

Można zrozumieć, że ci goście nie zdobyli żadnych nagród popularności. Wyobraźcie sobie dzisiaj kogoś, kto odważy się powiedzieć, że Stany Zjednoczone zostaną wymazane z mapy w ciągu 50 lat. Nie jestem prorokiem ani synem proroka.

Ale, ale, to wcale nie jest niemożliwe. Tak długo możesz tylko klepać Boga po nosie. Więc ci goście mówili: Myślisz, że wszystko jest cudowne? O nie.

Nie? Nie. Już niedługo to się zmieni. I jak wielokrotnie powtarzałem, w roku 745 rzeczywiście się to zmieniło.

Masz na tronie nowego cesarza, Tiglat-Pilesera III, który powiedział: Jadę do Egiptu. Zatem w takiej sytuacji rozwija się służba Izajasza. Teraz mówię to wszystko, abyśmy byli gotowi na rozdział 6. W roku śmierci króla Ozjasza widziałem Pana.

W tej książce jest bardzo, bardzo mało dat. Więc ilekroć kogoś zobaczysz, musisz wiedzieć, że jest tam nie bez powodu. Izajasz nie rzucił tego tylko dla zabawy.

Więc jak myślisz, dlaczego to umieścić? Jakie to ma znaczenie? Cóż, zdecydowanie historyczne potwierdzenie jego doświadczenia. Dobra. Historyczne i duchowe potwierdzenie jego doświadczenia.

Tak, z pewnością mówi, wydarzyło się to w określonym czasie i miejscu. Może był Jebem. Uzzjasz.

I to był także bożek myślenia Izajasza. Dobra. Dobra.

Że Uzzjasz stał się bożkiem narodu judzkiego. Wydaje się, że Uzjasz z Jeroboama był doskonałym administratorem i dowódcą wojskowym. Ale Biblia nie daje mu spokoju, ponieważ mówi, że był złym człowiekiem.

Uzzjasz jest przedstawiony w pewnym sensie tak i nie. Dobry człowiek. Wierzący.

Zdolny administrator. Utalentowany dowódca wojskowy. Ale gdzieś około 750 roku zdecydował, że jest także arcykapłanem.

Poszedłem do świątyni, a kapłani mówili: nie, nie, nie rób tego, nie rób tego, nie rób tego. I złożył ofiarę. I został dotknięty trędą.

Zatem Biblia wypowiada się na jego temat w sposób dwuznaczny. W rzeczywistości nie wydaje takiego wyroku, jak w przypadku wszystkich królów północnych i większości królów Judy. Ale nadal jest problem.

Następnie przebywał w pałacu, a jego syn Jotam był frontmanem. Było jednak całkiem jasne, że to Uzjasz kierował przedstawieniem. To jest teraz 739.

Od sześciu lat asyryjski moloch nie daje spokoju. Ale hej, dopóki na tronie zasiada stary, dobry Uzzjasz, znajdziemy jakieś wyjście z tej sytuacji. W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana.

Kiedy nagle wysuwa się spod nich dywan. A ludzkie przywództwo, na którym polegali, zostaje im odebrane. To tak, jakbyś miał ten ogromny, ogromny dąb.

A ty w pewnym sensie odpoczywasz pod nim, relaksujesz się. I nagle nadchodzi potężny wiatr i wyrывa to coś z korzeniami. A teraz możesz zobaczyć niebo.

A niebo jest wypełnione czarnymi, wrzącymi chmurami. W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana. Opowiadałem już tę historię, ale zrobiła na mnie ogromne wrażenie.

Kiedy miałem 10 lat, mój tata pojechał w pośpiechu z Mansfield w stanie Ohio do Upland w stanie Indiana, aby zabrać mamę na Uniwersytet Taylor, gdzie u mojej siostry zdiagnozowano zakaźne zapalenie wątroby. A on zawrócił i wrócił. W 1950 roku nie było autostrad.

Miał krowy do dojenia i kury do nakarmienia. A kiedy wrócił do Mansfield, nadeszła mgła po zupie grochowej. Ale jak powiedział później, stwierdziłem, że to nie problem.

Po prostu przesunąłbym się na linię środkową i jechał dalej. Tyle że na linii środkowej znajdował się wiadukt kolejowy z przyczółkiem mostu. Dostrzegł to w ostatniej chwili.

Sądźmy, że nie pamięta tego, nie miał o tym pamięci. Najwyraźniej skręcił i tył samochodu uderzył w słupek. Brak pasów bezpieczeństwa.

Frontowe drzwi otworzyły się. Został wyrzucony. A kiedy wychodził, chromowana klamka po wewnętrznej stronie chwyciła go za udo i rozerwała je.

Tuż za nim jechał autobus. I nie mógł przestać. Ten jednak skręcił i przeszedł na drugą stronę.

Na szczęście nie nadjeżdża żaden samochód. A potem został zatrzymany. Zawieźli do szpitala mojego tatę, który był chory na hemofilię, i w zasadzie dali mu, cóż, dali mu cztery litry krwi.

Jego plecy były złamane. I kolejne sześć tygodni spędził w szpitalu. A potem wrócił do domu i spędził kilka miesięcy z ortezą na plecach.

Mój tata był chrześcijaninem. Ale jego modlitwa przy każdym posiłku była dokładnie taka sama. W tę sobotę, kiedy wrócił ze szpitala do domu, modlił się inną modlitwą.

Jedną z rzeczy, które powiedział, było: dziękuję za pokazanie mi, co jest ważne, a co nie. W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana. W porządku.

A co oznacza siedzenie na tronie? Kontrola rzeczy. Kto zasiada na tronie? Król. I spójrz teraz w dół.

Zwróć uwagę na to, co mówi w wersecie piątym. Moje oczy widziały króla. W roku śmierci króla widziałem króla.

Sugerowałbym wam, że prawdziwe uświęcenie nie może nastąpić w naszym życiu, dopóki król nie umrze. Niezależnie od tego, czy ten król jest wewnętrzny, czy zewnętrzny, czy jakkolwiek inny. Musi dojść do momentu, w którym rozpoznamy rozpaczliwą naturę naszej potrzeby.

W dzisiejszych czasach kazanie w celu przekonania jest oczywiście bardzo, bardzo niepopularne. Ale osobiście jestem przekonany, że bez głębokiego przekonania nie będziemy widzieć potrzeby osobistej świętości. Dopóki nie dotrzemy do kresu naszych możliwości i możliwości.

I znowu ta nasza dobra ziemia nas skrzywdziła. Bóg o tym wie, kiedy mówi do ludzi. A kiedy wejdziecie do tej ziemi, gdzie mieszkacie w domach, których nie zbudowaliście, gdzie jecie z winnic, których nie zasadziliście, gdzie zbieracie owoce z sadów, których nie założyliście, nie zapomnijcie o mnie.

Kto potrzebuje Boga? Wysoki i wyniosły to ważne zdanie w tej książce. Spójrzcie przede wszystkim na rozdział 57, 14. Właściwie, cóż, zaczniemy od 14.

Chcę 15. Trzeba powiedzieć: budujcie, budujcie, przygotujcie drogę, usuńcie wszelką przeszkodę z drogi mojego ludu. Bo tak mówi Ten, który jest wysoki i wyniosły, który zamieszkuje wieczność, a którego imię jest święte.

Mieszkam na miejscu wysokim i świętym, a także z tym, który jest skruszonego i pokornego ducha. Oto drugie miejsce, w którym wysoki i wyniosły odnosi się do

Boga. Jak mówię w podręczniku do studiowania, możliwe, że określenie „wysoki i podniesiony” odnosi się do tronu, ale nawet wtedy jest to tron, na którym zasiada Bóg.

OK, teraz spójrz na rozdział 52, werset 13. Niech ktoś to przeczyta, proszę, naprawdę głośno. Oto sługa mój ustąpi roztropnie.

Będzie wywyższony i wywyższony, i będzie bardzo wysoki. To samo określenie odnosi się tutaj do Mesjasza. Będzie wysoki i wywyższony.

Wrócę do tego za kilka miesięcy. Musimy jednak zadać sobie pytanie, kim jest ten sługa, o którym tu mówimy? Pojawiają się w książce trzy miejsca, wysokie i uniesione. Dwie z nich wyraźnie nawiązują do Boga, a druga do sługi.

Myślę, że to mówi coś istotnego. W porządku, wróćmy do rozdziału 6. Wciąż jesteśmy w wersecie 1. A rąbek jego szaty wypełniał świątynię. Jak wielki był Bóg? Jego rąbek, jego rąbek ma 75 stóp wysokości.

Tak wysoka była świątynia. Jest to jedyny opis Boga w tym rozdziale. Wróć do Exodusu.

Rozmawialiśmy o tym już wcześniej. Księga Wyjścia, rozdział 24. Powiedziano nam, że starsi jedli posiłek z Bogiem i go widzieli.

Werset 10, 2410. Widzieli Boga Izraela. Pod jego stopami znajdował się jakby chodnik z szafirowego kamienia, przypominający niebo dla błękitu.

Otóż to. Żadnego innego opisu. W pewnym sensie widzę Izajasza wychodzącego ze świątyni.

Ktoś powie: co się z tobą stało? Widziałem Boga. O tak? Jak on wygląda? Powinieneś widzieć rąbek jego szaty. OK, jak wyglądała jego szata? Powinieneś być zobaczyć ten brzeg.

Jak wyglądały jego stopy? Powinieneś być zobaczyć ten brzeg. Słowa mogą sięgać tylko tak wysoko, aż do rąbka, do chodnika, a wtedy są bezużyteczne. To nie przypadek, że w Ewangeliach nie ma jednego fizycznego opisu Jezusa.

My, ludzie, jesteśmy zagorzałymi bałwochwalcami. Jezus nie wyglądał jak głowa Chrystusa Salomona. Bóg jest nie do opisania i poza naszą kontrolą.

6-2, nad nim stał, jak mówię w notatce, prawdopodobnie serafin oznacza płonące. Prawdopodobnie są to płomienie wirujące wokół tronu Bożego. Każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje stopy, a dwoma latał.

Dlaczego więc zakrywają twarz i nogi? Uznanie własnej małości. Jego Świątobliwość. Jego płonący słudzy nie mogą na niego patrzeć.

A mimo to wpadamy do sali tronowej Boga i pytamy: Jak się masz, stary kolego? Potrzebujesz dzisiaj mojej pomocy? Dwoma zakrywali swoje stopy. W komentarzach można znaleźć wiele argumentów na ten temat. Jednak większość, łącznie ze mną, wierzy, że stopy symbolizują ciało.

Nie tylko nie chcę patrzeć Bogu w twarz, ale nie chcę też, aby Bóg skupiał swój blask słońca na tym biednym, śmiertelnym ciele. Zatem ponownie, na dwa różne sposoby, podkreślając niesamowitą transcendentną świętość Boga. I z dwoma polecili, aby mu służyć.

W tym trzecim wersecie, słynnym stwierdzeniu, powiedziane są dwie rzeczy. Pierwsza z nich, jak już wspomniałem w notatce, jest w superlatywach. Absolutnie najświętszym jest Jahwe Zastępów Niebios.

Święty? Tak. Święty? Tak. Och, nie ma nikogo tak świętego jak on.

mnie usłyszysz, powiem to. Święty w zasadzie oznacza inny. Ale Stary Testament mówi nam, że we wszechświecie jest tylko jedna istota, która jest inna.

Jahwe, stwórca. I dlatego jego charakter określa, jak wygląda święty charakter. Nie jest to więc jedynie stwierdzenie transcendentnej esencji.

To także stwierdzenie o charakterze transcendentnym. Jaki jest sens drugiego stwierdzenia? Cała ziemia jest pełna Jego chwały. Wszystko, co dobre, odzwierciedla jego osobę.

Co jeszcze? W porządku, wszystko, co tu jest, odzwierciedla jego i nic więcej. Co jeszcze? Bóg pragnie dzielić się swoją chwałą. Tak, On umieszcza swoją chwałę w tym kosmosie.

Nie powstrzymuje się i nie mówi: „Tak, to coś, to słabe odbicie”. Nie. Ten kosmos ma udział, jak mówię w notatce, w swojej rzeczywistości, w swoim znaczeniu, w swojej solidności.

To właśnie oznacza chwała po hebrajsku. To nie jest zanikający blask. To rzeczywistość.

Wbieganie na chwałę Boga jest jak wbieganie na ceglany mur. Bóg umieścił to w swoim stworzeniu i chce się tym z nami podzielić. Jest to zatem głębokie stwierdzenie.

Jedynym transcendentnym jest Jahwe Zastępów Niebiańskich. A ziemia w swoim istnieniu jest odbiciem Jego chwały i nikogo i niczego innego. W dzisiejszych czasach inkluzywności to strasznie ekskluzywne stwierdzenie, prawda? Tak.

Tak. Jak więc donośny był głos serafina według wersetu 4? Wstrząsnęło budynkiem aż do fundamentów. Mów o decybelach.

Nie mogę sobie tego nawet wyobrazić. Progi i fundamenty drzwi się zatrzęśły. A co stanie się dalej? Tak.

Ta wizja mówi, że koła zębate się trzęśły. Nieważne, jakie koła zębate, jest wiele szpilek. Tak, szpilki.

Tak. A co stanie się dalej? Dom wypełnił się dymem. Jaki jest tego efekt? Jaki jest ton uczuć? Jaki emocjonalny ton niesie to zdanie? Jak słup dymu podczas exodusu? Niezależnie od tego, czy jest dym, jest ogień.

Dobra. Jak kadzidło? Założmy, że ten pokój powoli zaczął się wypełniać dymem. Jak byś się czuł? Przestraszony.

Będę spokojny. Poczucie tajemnicy i zachwytu. W pewnym sensie to, co się tutaj dzieje, oznacza, że tak, tak, możemy sprowadzić Bożą rzeczywistość do słów.

Święty, święty, święty jest Pan zastępów niebieskich. Cała ziemia jest pełna Jego chwały. Możemy go zredukować do poznania.

Ale w końcu dom wypełnia się dymem. Nie jest to łatwa do opanowania koncepcja lub zestaw koncepcji, z którymi mamy do czynienia. To właśnie starali się przekazać budowniczowie katedr.

I dlatego osobiście mam pewne trudności z oddawaniem czci Bogu w audytorium. Podziw, tajemnica, cud. Teraz mam dobrych przyjaciół, którzy powiedzieliby: „Tak, cała ta architektura kościelna przeszkadza w prawdziwym odczuwaniu poczucia uwielbienia”.

Mogę to zrozumieć. Ale chodzi o to, że kiedy wszystko się skończy, pozostaje to tajemnicą, o której nie można zapomnieć ani od niej uciec. Teraz Izajasz reaguje w bardzo mocny sposób.

Jak myślisz, dlaczego to robi? Muszę to usłyszeć z tylnych rzędów. Wiem, że ledwo mnie tu widać. Tak.

Dlaczego czuje się nieczysty? Bóg nic na ten temat nie powiedział ani serafini nic na ten temat nie powiedzieli. Dlaczego ma takie poczucie nieczystości? Ponieważ jest Żydem. Istnieje tak wielki kontrast pomiędzy nim a Bogiem.

Pamiętasz ten pierwszy dzień, kiedy Jezus spotkał Piotra? A kiedy skończył używać łodzi Piotra jako ambony, powiedział: OK, Piotrze, chodźmy na ryby. Mam nadzieję, że w przypadku niektórych z nich pojawią się natychmiastowe powtórki. Chcę to zobaczyć.

Chcę zobaczyć, jak Piotr mówi: „Spójrz, wiesz o głoszeniu”. Wiem o wędkarstwie. W dzień nie łowi się ryb w Galilei.

To numer jeden. Po drugie, łowiliśmy całą noc i nic nie złowiliśmy. Niemniej jednak, jeśli powiesz: idź na ryby, to pójdziemy na ryby.

Pamiętaj, co się stało. Siatki się zapełniły. I co powiedział Piotr? Odejdź ode mnie z powodu czego? Jestem grzesznikiem.

Jezus nic na ten temat nie mówił. Kiedy jednak my, ludzie, stykamy się z żywym Bogiem, natychmiast zauważamy, że nie jest to skończoność ani śmiertelność, ale nieczystość. Jest we mnie coś, co nie może istnieć w twojej obecności.

A teraz znowu muszę wyznać tyle samo winy, co każdy inny kaznodzieja. Kiedy ostatni raz słyszałeś kazanie o grzesznikach w rękach rozgniewanego Boga? Kiedy ostatni raz byłeś tak bardzo przyprowadzony przed oblicze Boga, że musiałeś powiedzieć: odejdz ode mnie? W sobie nie mogę żyć w Twojej obecności. Jak powiedziałem w zeszłym tygodniu, słowo biada jest słowem pogrzebu.

Niestety, dla mnie to już koniec. I to, mam tutaj angielską wersję standardową. Mówi: bo się zgubiłem.

Król Jakub, jeśli dobrze pamiętam, mówi, że jestem skończony. Niektóre inne wersje mówią, że jestem rozwiązany. I to właśnie oznacza to słowo.

To znaczy stopić się. Po prostu wpadka. Jak kawałek masła w słońcu.

Moja tożsamość nie może istnieć w obecności Twojej tożsamości. Dlaczego więc nie powie, że jestem człowiekiem nieczystego serca? Z serca wychodzi. Jezus to powiedział.

Tak. Jezus powiedział z serca. Z obfitości serca człowiek mówi.

Ale wciąż zastanawiam się, dlaczego nieczyste usta? Czyż nie utożsamia się ze wszystkimi ludźmi? O tak. O tak. Ale znowu, myślę, że powiedziałbym, że jestem człowiekiem o nieczystym sercu i żyję pośród ludzi o nieczystym sercu.

Co myślisz? Usta, a nie język. Usta, a nie język. Tak tak.

James potrafi nauczyć się języka. Tak? Jeśli jest prorokiem, jego głównym zadaniem jest użycie terminu literackiego i wskazywanie mi tego. Dobra.

Myślę, że to bardzo możliwe. Myślę, że on już, numer jeden, słyszał, jak ci serafini przez ogniste usta wypowiadali te niesamowite słowa. I jakbym słyszał, jak w głębi serca mówi: „Chciałbym móc zrobić coś takiego”.

Ale, o Boże. Z tych ust? Myślę, że to realna możliwość. Myślę, że inną rzeczą jest to, o czym wszyscy wspominaliście, a mianowicie, że możecie bełkotać, co chcecie o swoim czystym sercu, ale ekspresja waszego życia jest tam, gdzie guma uderza w drogę.

Jeśli ekspresja twojego życia nie jest czysta, to zadaje kłam wszystkiemu, co moglibyśmy powiedzieć. Taka jest rzeczywistość. Podejrzewam więc, że w grę wchodzi tutaj obie te rzeczy.

Chciałbym móc powiedzieć coś tak wspaniałego, ale nie mogę. Moje usta, moje życie jest brudne. Tak? Wersja Douay mówi, że zachowałem spokój.

To interesujące. Zachowałem ciszę. Następne pytanie.

Dlaczego włącza do tego wszystkich innych? Czy nie wystarczy, że jest nieczysty? On jest prorokiem. Rozmawiał z. Był tłumaczem, jeśli można tak powiedzieć, od Boga do ludzi i od ludzi z powrotem do Boga.

Tak? Tak? Tak? Od czasu wyjścia z Egiptu wmawiano ludziom, że są narodem wybranym, małym kapłaństwem. I myślę, że Izrael w pewnym sensie twierdził to w niemal wyniosły sposób. I tutaj mamy sytuację, w której Izajasz stoi przed Panem i widzi, co się wokół niego dzieje.

Mówi: stary, ci ludzie, wasi ludzie, nie potrafią nawet powiedzieć prawdy o tym, co jest rzeczywiste. Tak? Tak? Tak? Czy to możliwe, że naprawdę je nosi? Naprawdę nosi je w swoim sercu? Tak. Myślę, że tak.

Ludzie nie widzą Twojego serca, ale słyszą, co mówisz. Nie widzą Twojego serca, ale słyszą, co mówisz. Tak? Tak? Myślę, że to wszystko daje realne możliwości.

Jedyne, co bym dodał, to to, że on mówi, że to nie tylko ja, jako jeden z przykładów schrzaniłego życia. Jestem częścią całej popierdolonej kultury. Wiesz, nie moglibyśmy rozwiązać problemu, opiekując się mną.

Ponieważ prawdopodobnie znowu wpadłbym w ten bałagan, chyba że potrafilibyśmy zmienić także ludzi. To jest duży problem. To nie jest tylko problem indywidualny.

To jest problem narodowy. Czy większość proroków nie prowadziła tą drogą? To znaczy, nie tylko Izajasz tak się czuł. Wszyscy zidentyfikowali.

Tak. Tak. Prorocy, jako cecha, prorocy hebrajscy, utożsamiali się ze swoim ludem.

Utożsamiali się z Bogiem i utożsamiali się z ludźmi. Dochodzimy do rozdziału 59, jednego z najciemniejszych w całej Biblii, w którym Izajasz przemawia w imieniu ludu, wyznając, jak głęboko jest grzeszny. Nie ma tu światła.

Nie ma tu sprawiedliwości. Jeśli ktoś odwraca się od zła, staje się ofiarą. I to jest Izajasz, który przemawia wiele lat później, ale w imieniu ludu.

Tak. Tak. I znowu widziałem króla.

Widziałem Jehowę Zastępów. A to oznacza, że widziałem siebie. Zatem do tego momentu Izajasz miał wizję ludzkiej niezdolności.

W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana. Miał wizję Świętego Boga i miał wizję swego nieczystego ja. To całkiem dobra formuła.

To podchwytliwe pytanie. O co nie prosi? Nie prosi o oczyszczenie. On nie prosi Boga: „Och, proszę, oczyść mnie, abym mógł Ci służyć”.

Dlaczego nie? Tak. Użyję słowa beznadziejny. To znaczy, jak mógłbym kiedykolwiek żyć w twojej obecności? Jak mógłbym to zrobić, będąc tym, kim jestem, pośród tego, kim jestem? To jest bezużyteczne.

Nie ma to sensu. Właśnie mnie nie ma. Jestem jak tłusta plama na podłodze z lastryko.

To koniec. Nie u Boga, tak nie jest. Nie u Boga, tak nie jest.

Być może postrzegam swoją sytuację jako beznadziejną. Nie warto nawet prosić Boga, żeby coś z tym zrobił. Jeden z mężczyzn powiedział, że jestem tak nisko, że muszę patrzeć w górę, żeby zobaczyć robaki.

Ale co robi Bóg? Wiersz 6. Jeden z płonących przyleciał do mnie, mając w ręku rozżarzony węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza. Jak gorący jest ten węgiel? Jeśli serafin musi mieć szczypce, żeby sobie z tym poradzić, jest gorąco. Teraz jedno z moich pytań do Izajasza, kiedy dostanę się do nieba i trochę się boję spotkania z nim.

Ze strachu, że powie mi: skąd to wszystko masz? Wcale nie to miałem na myśli. To trochę przerażające. Ale tak czy inaczej, jedno z moich pytań będzie brzmieć: który ołtarz? W świątyni znajdują się dwa ołtarze.

W miejscu świętym znajduje się ołtarz kadzenia. Księga Apokalipsy mówi nam, że jest to symboliczne wznoszenie modlitw świętych. Więc jest to możliwe.

Pamiętajcie, świątynia to nie tylko budynek. Świątynia to całość, łącznie z dziedzińcem. Kiedy więc mówi, że widział Pana w świątyni, niekoniecznie oznacza to, że był w miejscu świętym.

Mógłby być. Ale w świątyni jest jeszcze jeden ołtarz, prawda? Z przodu wielki ołtarz główny. Moja głowa mówi mi, że to prawdopodobnie był węgiel kadzidłowy.

Serce podpowiada mi, że był to kawałek przysmażonego, płonącego mięsa jagnięcego. To dotknęło twoich ust. Jak myślisz, co powiedział Izajasz? Nie sądzisz, że powiedział: „Och, to takie zabawne”.

Zróbmy to jeszcze raz. Myślę, że płakał. Boże, to pali.

To pali. Serafin nie przyszedł z płatkami róży i nie pokropił ust wodą święconą. Przyszedł z ogniem.

Jakie jest teraz znaczenie ognia? Mówiliśmy o spalaniu. Rozmawialiśmy o dymie. Oto ten płonący węgiel.

Jakie znaczenie ma ogień? Oczyszczenie. Ogień wypala śmieci. To ogień płonął, ale nie palił krzewu, który widział Mojżesz.

Był to słup ognia, który wznosił się nocą nad Przybytkiem. Płonący krzak. To była świętość.

To była świętość Boga, był ogień, tak. Mówią, że na Synaju go znaleźli. Czy słyszałeś o tym? Tak.

Tak. To znaczy, to jest nadal dzisiaj. To jest czarne.

Powiedzieli, że jedyne, co może to zrobić, to padające na niego intensywne ciepło. Nie wiem, czy to prawda, czy nie, ale po prostu. To teoria.

To teoria. Ogień oczyszcza. Ogień pochłania.

Ogień przekształca masę w energię. Ogień jest nieskończenie fascynujący. Rozpal ogień, a będziesz mieć tłum.

Ogień. Czyż nie jest to symbolem tego, co Duch Święty czyni z nami, gdy jesteśmy Nim napelnieni? Tak. Tak.

Tak. Języki ognia na każdej głowie. Tak.

Ale znowu, to, co chcę ci przekazać, to sprawa stawania się Bożym mężczyzną, Bożą kobietą. To nie tylko mała wycieczka przez pole koniczyny. Jezus powiedział, że to krzyż.

O ile wiem, nie ma krzyży pokrytych aksamitem. Z pewnością było to prawdą w jego przypadku. Dobra.

Teraz po raz pierwszy, w wersecie 8, słyszy głos Boży. Jak myślisz, jakie to ma znaczenie? Dlaczego wcześniej nie słyszał głosu Bożego? Wciąż był w grzechu. Jego uszy zostały otwarte, a jego usta dotknęły.

Myślę, że to prawda. To znowu spekulacja. Tekst nie mówi.

Ale to bardzo interesujące, że dopiero po tym doświadczeniu słyszy głos Boga. Cóż, czyż nie pali się tam, gdzie się zmienia? Tak. Nie tylko grzech, ale wiele, wiele innych sposobów uczynienia go zdolnym do służenia Bogu.

Tak. Ogień oczyszcza. Ogień również ulega przemianie.

Tak. Tak. Tak.

Dlaczego Bóg nie rozmawia bezpośrednio z Izajaszem? Kogo mam wysłać? Kto po nas pojedzie? Dlaczego nie powie: Izajaszu, czekałem na ten moment, żeby cię zdobyć? A teraz idź. Dlaczego Bóg tego nie robi? Pardon? Nadmuchaj go.

Może to doprowadzić go do płaczu. Tak. Tak.

Bóg przemówił bezpośrednio do mnie. Dałem mu wolną wolę. Dałem mu wolną wolę.

Tak. Chce zaangażowania. Jest tam jedyny.

Czy to jest? Nie zasługujesz na to? Tak. Tak. Serafini mówią: pójdziemy.

Pójdziemy. Porozmawiamy z nim. Czy nie będzie tam sam? Prawdopodobnie tylko on jest świadomy tego, co się dzieje.

Po raz pierwszy w życiu ma relację z Panem. I są w kontakcie. On słyszy.

I to jest, wiesz, powtarzam, mówiłem to już wcześniej. Bóg jest zawsze konsekwentny. Ale nigdy nie jest przewidywalny.

Inni prorocy – mówił – idźcie. Prawie to samo przydarzyło się Ezechielowi. Jeremiasz próbował powiedzieć: „Jestem za młody i za głupi”.

A Bóg powiedział: nieważne. Ale tutaj po raz kolejny Bóg sprzeciwia się wrzuceniu do pudełka. W ten sposób będzie realizowane każde połączenie.

Nie. Połączenia są indywidualne. Jednak uwielbiam to pośrednie podejście.

Bardzo pragnę, aby pewnego dnia w seminarium w Asbury usłyszeć takie świadectwo. Jedyne, czego kiedykolwiek pragnąłem, to głosić ewangelię. Jedyne, czego kiedykolwiek pragnąłem, to być sługą Bożym i głosić ewangelię.

I Bóg powiedział: nie, będziesz ortodontą. A ja powiedziałam: o Boże, nie chcę być ortodontą i patrzeć cały dzień na ludzkie usta. Bóg powiedział: nie, będziesz ortodontą.

Więc zamierzam zostać ortodontą. Nienawidzę tego, ale zrobię to. Wiesz o czym mówię.

Jedyne o czym marzyłam to ortodonta. A Bóg powiedział: nie, będziesz kaznodzieją. Więc OK, oto jestem.

Chyba zostanę kaznodzieją. Ale na pewno chciałbym zostać ortodontą. Wydaje mi się, że Izajasz przeżył tak nieoczekiwane, niewiarygodne doświadczenie łaski, że Bóg chce dać mu szansę powiedzenia: Boże, Boże, czy nie mógłbyś mnie jakoś wykorzystać? Czy nie ma takiego miejsca w twoim królestwie, w którym mógłbym ci służyć? Obawiam się, że dla większości z nas doświadczenie łaski nie było na to wystarczająco głębokie.

Myślał, że jest plamą atramentu, a teraz żyje i jest czysty. Myślę więc, że Bóg zrobił to celowo. I Izajasz mówi: Oto jestem, poślij mnie.

Jest 8:00, będziemy mieli błogosławieństwo, idźmy do domu. Nie, jest 8:00. W całym moim życiu słyszałem tylko jedno kazanie na temat 6. rozdziału Izajasza, które nie

zakończyło się z piskiem w wersecie 8. Oto ja, poślij mnie, abym zbudował megakościół.

Oto jestem, wyślij mnie, abym zdobył wszystkich przegranych w Chinach. Oto jestem, poślij mnie. Bóg powiedział: nie, chcę, żebyś zachował przesłanie.

Chcę, żebyś głosił przesłanie. To zaślepi oczy tych ludzi, ogłuszy ich uszy i zatwardzi ich serca. Aby się nie nawrócili i nie zostali uzdrowieni.

Wow, czy mówimy tutaj o podwójnej predestynacji? Bóg zdecydował, że ci ludzie są potępieni i oni wszyscy będą potępieni. Nie sądzę. Co ciekawe, te dwa wersety, Izajasz 6, 9 i 10, są najczęściej cytowanymi wersetami Starego Testamentu w Nowym Testamencie.

Cytuje to Jezus i cytują to uczniowie, ponieważ pomaga im to zrozumieć ich własne doświadczenie. Nasz czas dobiega końca, więc po prostu pójdę dalej i odpowiem na pytania, nie dając wam szansy na udzielenie na nie odpowiedzi. Chodzi o to, że gdyby Izajasz głosił miękkie, łatwe przesłanie, jego pokolenie nawróciłoby się.

Ale nie naprawdę. Jeśli będzie głosił prawdę, to pokolenie, do którego przemawia, jego przesłanie odsunie ich od Boga. Nie dlatego, że Bóg chce, aby zostali zapędzeni dalej, ale po prostu ze względu na charakter ich własnego stanu.

Zatem Izajasz ma wybór. Może głosić prawdę, a jego pokolenie zostanie odsunięte od Boga. Ale inne pokolenie usłyszy prawdę, uwierzy i naprawdę się nawróci.

Gdyby Izajasz głosił łatwe przesłanie, które spotkało się z miłym odzewem ze strony jego pokolenia, nie znalibyśmy dzisiaj imienia Izajasz. Jego książka by nie istniała. Nic byśmy o nim nie wiedzieli.

Teraz mam ten luksus mówienia w ten sposób, ponieważ nie jestem pastorem kościoła. Mam jednak poważne obawy dotyczące dzisiejszego kościoła w Ameryce Północnej. Myślę, że głosimy łatwe przesłanie, które wypełnia nasze duże budynki.

Nie nasze małe budynki, ale nasze duże. I martwię się o wynik, gdy ogień zacznie płonąć. Może się mylę.

Mam nadzieję. Mam szczerą nadzieję, że tak. I to jest znamię człowieka, werset 11.

Zauważysz jego pytanie? Nie dlaczego? Albo, co gorsza, dlaczego ja? Jak długo? Jak długo? Powiedziano mi, że w piechocie morskiej, gdy instruktor musztry mówi „skacz”, jedyną właściwą odpowiedzią jest „tak, proszę pana, jak długo?”. A Bóg nie daje mu zachęcającej odpowiedzi. Aż miasta staną się spustoszone bez mieszkańców, domy bez ludu, a ziemia stanie się spustoszona i spustoszona, a Pan przeniesie ludzi

daleko i wiele będzie opuszczonych miejsc w środku kraju, a choć jedna dziesiąta w niej pozostanie, zostanie ponownie spalony, jak terebint lub dąb, którego pień pozostaje po ścięciu. Drogi Boże.

Głosić, aż ziemia zamieni się w pole wypalonych pniaków? Święte nasienie jest jego pniem. Tak. Tak.

Spójrz tam, z jednego z tych spalonych pniaków. Mały zielony pęd. Tak, Izajasz.

Cały wynik twojej posługi będzie małym zielonym pędem. Nie wygląda to dobrze w raporcie rocznym DS. Niezbyt dobrze wypada w gazetach.

Ale dzięki Bogu, powiedział Izajasz, tak, Panie. Tak panie. Będę wierny.

A ponieważ był wierny, jesteśmy tu dzisiaj. Pomódlmy się. Dziękuję, Ojcze.

Dziękuję za Izajasza. Człowieka, który pragnął ci służyć bez względu na wszystko, nieważne gdzie i nieważne jak. A kto pośród odrzucenia, nienawiści i śmiechu potrafił zachować wiarę w Ciebie?

I być tak uważnym, aby mógł usłyszeć każde twoje słowo. Dziękuję panie. Dziękuję, Izajasz.

Pomóż nam, o Panie. Pomóż mi. Pomóż mi tak głęboko odczuć Twoją łaskę.

Jedyne, co mogę zrobić, to oddać swoje życie w służbę Tobie. Oby tak było w przypadku nas wszystkich, Panie. Chrzcz nas w swojej łasce.

I chrzcząc nas w Twojej łasce. Umożliwij nam radosną służbę, gdziekolwiek nas umieścisz. W Twoje imię, Amen.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer cztery, rozdział szósty Księgi Izajasza. Ty